

Władysław Ziółek

Homilia arcybiskupa Władysława Ziółka na mszy świętej w archikatedrze łódzkiej na rozpoczęcie roku akademickiego 1999

Łódzkie Studia Teologiczne 9, 393-395

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HOMILIA ARCYBISKUPA WŁADYSŁAWA ZIÓŁKA
NA MSZY ŚWIĘTEJ W ARCHIKATEDRZE ŁÓDZKIEJ
NA ROZPOCZĘCIE ROKU AKADEMICKIEGO 1999/2000

(niedziela, 17 października 1999 r.)

1. O tej porze października we wszystkich polskich uczelniach już odbyły się uroczystości inauguracyjne nowego roku akademickiego. Zgodnie jednak z naszym łódzkim zwyczajem, po upływie połowy październikowych dni zwykliśmy się gromadzić w tutejszej archikatedrze na sprawowanie religijnej uroczystości inauguracyjnej. Zapraszamy się wzajemnie i z radością witamy wszystkich, którzy chcą się włączyć do studenckiej wspólnoty, by razem z nami powierzać w modlitwie wszelkie intencje i problemy łódzkiej młodzieży studiującej. Dlatego i ja na pierwszym miejscu spieszę z tym powitaniem. Obejmuję nim szacownych rektorów łódzkich szkół wyższych, senaty, profesorów i nauczycieli akademickich wszystkich stopni, przedstawiciele administracyjnego stopnia pracowników uczelnianych i całą zgromadzoną tu młodzież studencką wraz z jej duszpasterzami.

2. Chciałbym mojemu powitaniu przydać postać jak najbardziej uroczystą. Łatwo się domyślić, że skłaniają mnie do tego szczególne powody związane z tegoroczną datą roku akademickiego, w której widnieje już wyjątkowa i nader zobowiązująca liczba 2000. W wyrazie religijnym oznacza ona bliskość trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa i Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Wraz z pracą, jaką łódzcy studenci przed paroma tygodniami rozpoczęli na wybranych przez siebie uczelniach, wydziałach i kierunkach, przed każdym z nich jawi się tego roku zadanie dodatkowe, niemniej nieodzowne – żeby się przysposobić duchowo do przekroczenia bramy trzeciego tysiąclecia.

3. Już wcześniej sygnalizowałem, zwłaszcza podczas liturgicznego spotkania Forum Młodych Archidiecezji Łódzkiej, że na Wielki Jubileusz Roku 2000 przygotowałem list do młodzieży naszego miasta i regionu z intencją wspomnienia jej refleksji przed Wielkim Jubileuszem i szukania odpowiedzi na ze wszech miar ważne pytanie, jak wejść w trzecie tysiąclecie, gdy się jest młodym chrześcijaninem.

W liście tym wsparłem się na bardzo wymownej, chyba najwymowniejszej i znanej łódzkim studentom symbolice *Bramy Lednickiej*. Wiem, że dzięki trosce duszpasterzy akademickich łódzcy studenci od trzech lat w porze letniej wybierają się nad Lednicę i przekraczają tam słynną już Bramę w kształcie wielkiej ryby. To znak Chrystusa, a młodzież przechodząca przez tę Bramę to wyraz jej woli wkroczenia w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa z Chrystusem.

Wspomnę o tym, co wszystkim studentom jest zapewne miłe, że gdy przed dwoma laty w czerwcu 1997 r. helikopter wiozący Ojca Świętego do Gniezna trzykrotnie zatoczył koło nad Lednicą, rzesza młodzieży zgromadzona na Polu

Lednickim przyjął papieskie przesłanie do niej. Były to słowa krótkie, ale bardzo przejmujące. „Wszystkich was obejmuję sercem i pozdrawiam” – odezwał się Ojciec Święty. „Stoicie na Polach Lednickich jakby u źródeł chrzcielnych Polski. Pragniecie wziąć w swe ręce całą spuściznę chrześcijańskiej tradycji Ojców, aby nieść ją dalej w trzecie tysiąclecie”. W moim liście do Was względnie obszernie odnoszę się do papieskiego przesłania. Zechciejcie to dostrzec i przemyśleć. Żywię nadzieję, że Wasi duszpasterze, którzy bardzo wydatnie wspierają mnie w misji ewangelizacyjnej i w tym będą mi pomocni.

W liście mówię o dwóch kierunkach naszej wspólnej pielgrzymki w jutro: najpierw o drodze niejako w przeszłość – do chrzcielnych źródeł Polski, następnie o drodze w przyszłość. Umocnieni zanurzeniem w wodach chrztu, macie jako chrześcijanie dzisiejszego czasu wybrać się w czas, który dopiero nadchodzi. I będzie czasem o takich kształtach, jakie Wy im nadacie.

Obojętne, jakie studia ukończycie: czy będziecie lekarzami, inżynierami, artystami, czy obierzecie drogę pracy zawodowej czy naukowej – jako wyznawcy Jezusa Chrystusa, będziecie mieć misyjne zadanie zanieśienia Chrystusowej Ewangelii w Wasze już trzecie tysiąclecie. O tym Ojciec Święty mówił w dalszym ciągu swego przesłania. „Nie lękajcie się iść w przyszłość przez Bramę, którą jest Chrystus [...]. Zanieście przyszłym pokoleniom świadectwo wiary, nadziei i miłości. Bądźcie wytrwali. Nie wystarczy przekroczyć próg, trzeba iść w głąb”.

4. Nie ja i moje pokolenie, lecz Wy i Wasze pokolenie ma pójść w głąb. Pozwólcie mi jednak powiedzieć, że zanim rozpoczniecie swój peregrynacyjny marsz w głąb przyszłości, logika misji dopomina się o pójście najpierw wstecz – w głąb przeszłości. Ojciec Święty wręcz wzruszająco to określił: pójściem do źródeł chrzcielnych Polski.

Ale to pójście do źródeł nie może się upodobnić do marszu samotniczego. Jest jeszcze pokolenie Waszych rodziców, nauczycieli, profesorów, wychowawców i przewodników. Jest jeszcze Papież, którego darzycie szacunkiem i miłością. Przedziwna to zaiste więź mocno starszego człowieka z ludźmi, którzy doświadczyli smaku pierwszych dróg młodości. Być może u jej podstaw znajduje się autentyczność Papieża, człowieka ewangelicznego i człowieka Ewangelii. On nie jest tylko znawcą Biblii, ale człowiekiem, który żyje Biblią. Nazywa się go świadkiem Ewangelii. I gdy taki świadek na Pola Lednickie śle młodzieży swoje przesłanie, zauważcie, do czego ją wzywa – do tego, żeby zanieśła przyszłym pokoleniom świadectwo wiary, nadziei i miłości. Nie znawstwo ich, lecz świadectwo. Ten Papież nie chce widzieć w Was ekspertów w zakresie życia chrześcijańskiego, lecz świadków. Ten świadek i prorok w dniach, które nadchodzą, wyczuwa, niejako widzi okiem swego chrześcijańskiego ducha, że nowa epoka, w którą Wy wejdziecie, będzie epoką, która najłatwiej potrafi zrozumieć świadków i ze świadkami najprościej się jej będzie porozumiewać.

Dziś, otoczeni przez swych rodziców, wychowawców, nauczycieli i profesorów, zechciejcie zobaczyć, że to Wasi najlepsi przyjaciele. Oni są dla Was, żeby-

ście Wy mogli stać się rodzicami, wychowawcami, nauczycielami i profesorami pokolenia, któremu dacie życie i które potrafcie w życie wprowadzić.

Skląniam się dziś przed nimi z szacunkiem, wierząc, że mój skłon będzie wzmocniony przez Wasze pochylenie głów. Pomyślcie o dniach, które niedługo się rozpoczną jako dni Wielkiego Jubileuszu. Przyjmijcie słowo mojego listu, które powstało z serdeczną myślą o Was i pomyślcie o słowach dziś śpiewanego w liturgii mszalnej Psalmu po pierwszym czytaniu: „Pośród narodów głoście chwałę Pana” (Ps 96, 3). To są słowa na dziś, na obecny rok Waszych studiów. I to są słowa na Wasze jutro, na trzecie tysiąclecie. Amen.